

Paweł Plichta, pawel.plichta@uj.edu.pl

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Instytut Studiów Międzykulturowych

Filozofia (i) *Camino de Santiago* w narracjach Marka Kamińskiego o pielgrzymce

Słowa kluczowe:

Camino de Santiago, Marek Kamiński, pielgrzymka, filozofia podróży, turystyka kulturowa.

Streszczenie

Artykuł dotyczy współczesnego fenomenu *Camino de Santiago*, którego spektakularny sukces (również w kulturze masowej) sprzyja rozwojowi turystyki religijnej i kulturowej w Europie. Pytania o kondycję pielgrzymów przemierzających różne odcinki szlaków jakubowych stawiają nie tylko badacze: socjologowie, antropologowie, religioznawcy czy kulturoznawcy, ale również sami zainteresowani. Bardzo często poprzez introspekcje i opisy własnych przeżyć duchowych i estetycznych towarzyszących im w wędrówce wskazują oni na głębsze znaczenie tej formy aktywności. Od 2015 roku w Polsce ta forma – dla jednych pielgrzymowania (turystyki religijnej), dla innych turystyki kulturowej lub nawet turystyki ekstremalnej, stała się znana za sprawą polarnika i podróżnika Marka Kamińskiego. Jego wyprawa pod nazwą „Trzeci Biegun” nie tylko wpisana została w najważniejsze dokonania zdobywcy dwóch biegunów, ale stała się okazją do namysłu nad filozofią podróży w ogóle, w szczególności zaś *Camino de Santiago*. Można bowiem widzieć współczesne szlaki jakubowe jako przestrzeń pytań, poszukiwań, wątpliwości i „wędrówek” pomiędzy dwoma biegunami życia i aktywności człowieka: *fides et ratio*. W artykule zarysowanych zostanie kilka elementów, sygnalizujących kondycję pielgrzymów do Santiago de Compostela, wśród których znajdują się też czerpiący inspirację do wyruszenia w drogę w swoistej filozofii Kamińskiego.

„Przeczytałem wiele książek i przewodników o Camino,
a na miejscu okazało się, że jest tam całkiem inaczej”
[Kamiński 2016a, s. 137].

Wprowadzenie

Zainteresowanie różnymi kierunkami i formami podróży od wieków zapośredniczone było w relacjach innych – wcześniejszych podróżników, referujących opisy wartych uwagi miejsc, zawierających praktyczne wskazówki, jak do nich dotrzeć, wreszcie przesiąkniętych subiektywnymi opiniami, osobistymi komentarzami i introspekcyjnymi refleksjami. Przywołany powyżej cytat nie tylko potwierdza, że także współczesny podróżnik, turysta doświadcza celu swych wypraw wcześniej za sprawą książek i przewodników, ale też sygnalizuje problematykę, która zostanie podjęta w niniejszym artykule – współczesne narracje o *Camino de Santiago*. Mimo że wspomnienia z peregrynacji do sanktuarium św. Jakuba Większego, powstające od średniowiecza po współczesność, stanowią źródła i przedmiot badań specjalistów wielu dyscyplin naukowych, to analizy współczesnych polskich egodokumentów traktujących o tym fenomenie mają wciąż charakter przyczynkarski [por. Zabawa 2009; Jaworska 2015; Kucharski 2015; Plichta 2016a; 2016c; 2017]. Według oficjalnych statystyk w 2016 roku 277 854 osób zarejestrowało swoją wędrówkę, deklarując odbycie jej zgodnie z wymaganymi zwyczajami. W tej grupie było 3 919 Polaków, którzy stanowili 1,41% pielgrzymujących w tej formie do Santiago de Compostela [Oficina de Acogida al Peregrino 2017], w tym autor niniejszego artykułu, który odbył swoje drugie *Camino*, tym razem Szlakiem Północnym z Irún w dniach od 14 lipca do 4 sierpnia 2016 roku i dalej do Finisterre i Muxía [por. Plichta 2017]. Jedna z ostatnich polskich, medialnie

wypromowanych wypraw do Santiago de Compostela, miała miejsce w 2015 roku i była związana z aktywnością zdobywcy biegunów – Marka Kamińskiego. Jako że nie została ona jeszcze opracowana w sposób naukowy – wcześniejsze były przedmiotem analiz M. Okupnik [Okupnik 2003; 2005] – narracje o niej wybrano do studium, w którym posłużono się analizą treści. Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, na podstawie owych narracji, związków filozofii i *Camino de Santiago* oraz rekonstrukcja autorskiej filozofii tej szczególnej drogi stworzonej przez Marka Kamińskiego. Ten polski polarnik urodził się 24 marca 1964 roku w Gdańsku. Po ukończeniu II Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie, studiował fizykę i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Zafascynowany książkami o podróżach swoje pierwsze wojaże rozpoczął we wczesnej młodości, jako czternastolatek, udając się do Danii a rok później w rejs do Maroka. Bardzo szybko – po krótkich doświadczeniach emigranckich w Niemczech – podróże zaczęły wyznaczać kolejne etapy jego życia. Biografia Marka Kamińskiego to przede wszystkim lista odważnych przedsięwzięć – wypraw łączonych z próbami w ekstremalnych warunkach, między innymi wyprawy do Meksyku i na Kubę (1985, 1987), do Gwatemali, Boliwii (1998), Tanzanii (2001) i Australii (1998), na Spitsbergen (1990), Grenlandię (1993, 2000), Antarktydę (1996/1997; 1997/1998), w Andy (1998), Dolomity (2001, 2002), Alpy (2008), przez Ocean Atlantycki (1999), pustynię Gibsona (1999). Ogólnoświatową sławę przyniosło Kamińskiemu zdobycie w jednym roku (1995) bieguna północnego z wyspy Ward Hunt Island, razem z Wojciechem Moskałem w ramach wyprawy „Polacy na Biegun” oraz samotne zdobycie bieguna południowego, z wyspy Berkner Island. Spektakularnym przedsięwzięciem była wyprawa „Razem na Biegun” w 2004 roku, kiedy to wyruszył na bieguny z niepełnosprawnym nastolatkiem Janem Melą (ur. 1988). Wszystkie wyprawy obfitowały w doświadczenia, przeżycia, przemyślenia, którymi M. Kamiński postanowił dzielić się, nie tylko opowiadając o nich w swoich książkach, ale też konceptualizując na ich podstawie autorską metodę pomocy innym i pracy nad sobą w celu radzenia sobie z porażkami, pokonywania życiowych trudności, barier, ograniczeń, sztucznych granic w przekonaniu, że „szlabany zbudowane są z obaw albo braku wiedzy. Granice są najczęściej w naszych głowach” [Kamiński 2017, s. 28]. Już samo to sformułowanie świadczy o ogromnej wadze i praktycznym wymiarze, jakie podróżnik przypisuje dobrym, konstruktywnym, twórczym ideom, namysłom, teoriom, które konsekwentnie wcielane w życie, zmieniają je, głównie poprzez sięganie i zdobywanie stawianych sobie dalekosiężnych celów. Skutkiem podróżniczej aktywności są założone przez podróżników: Instytut Marka Kamińskiego oraz Fundacja Marka Kamińskiego. Pasję podróżniczą Kamiński – również przedsiębiorca – dzieli z żoną i dziećmi, czego dowodem są kolejne rodzinne wyprawy, między innymi do Ziemi Świętej, (2003), Skandynawii (2007) – wyprawa nazwana „Baby on Board – z Polą przez Świat” czy wcześniej przez Polskę (2006) – „Baby on Board – z Polą przez Polskę”.

Jeden z wielu polskich „caminowiczów”¹, czyli osób, które przeszły odcinek któregoś ze szlaków jakubowych, wiodących z różnych punktów Europy do galicyjskiego sanktuarium w Santiago de Compostela, nadał swoim wspomnieniom z drogi tytuł będący przestroga: *Nie idź tam człowieku!* [Kołaczkowski-Bochenek 2009]. Inny pielgrzym swoją książkę o doświadczeniach i klimacie dwóch wersji szlaku: *Camino Primitivo*² i *Camino Portugues*³

¹ Ten funkcjonujący w polskim piśmiennictwie termin stosowny jest z uwagi na jego neutralne znaczenie w przeciwieństwie do „pielgrzyma”, który ma konotacje religijne oraz „turysty”, od którego dystansują się autorzy relacji z Camino.

² Nazwa szlaku („Droga Pierwotna”) nawiązuje do pierwszej pielgrzymki asturyjskiego króla Alfonso II († 842) do właśnie odkrytego miejsca pochówku ciała męczennika i apostoła św. Jakuba Większego. 300-kilometrowa najstarsza wersja szlaku do Santiago de Compostela rozpoczyna się w Oviedo – stolicy Asturii i przebiega przez: San Juan de Villapañada, Salas, Tineo, Peñaseita, La Mesa, Grandas de Salime, A Fonsagrada, O Cádavo, Lugo, San Román da Retorta, Melide, gdzie łączy się z najpopularniejszą wersją – *Camino Francés*, Arzúa, Pedrouzo (Arca).

zakończył postscriptum, które stanowi katalog pozycji ze specjalnego regału domowej biblioteczki. Spis kilkudziesięciu tytułów zarówno w języku polskim, jak i w innych językach kończy następująca zapowiedź: „No i oczywiście, jeśli tylko się ukaże, już teraz gorąco polecam książkę Marka Kamińskiego o jego pielgrzymce. Na moim regale już czeka na nią odpowiednie miejsce” [Samolej 2015, s. 126]. Rekomendacja książki, która wówczas jeszcze nie powstała, ale której można się było spodziewać, to egzemplifikacja specyficznego elementu współczesnego fenomenu *Camino de Santiago*. Doświadczenie drogi, często wyczerpującej, oznaczającej monotony wielotygodniowy marsz, najczęściej z założenia samotny, sprawia, że pielgrzyma po jej przejściu wręcz „prześladuje” myśl o zwerbalizowaniu, opowiedzeniu i przekazaniu innym tego, co sam przeżył. Tym bowiem należy przede wszystkim tłumaczyć kolejne publikacje często wydawane z własnych środków, strony internetowe i blogi tematyczne, relacje, slajdowiska, krótkie amatorskie materiały dokumentalne (zamieszczane na przykład na portalu YouTube), prelekcje i spotkania z pielgrzymami, którzy doskonale zdają sobie sprawę z jednoznacznych faktów i mniej oczywistych niuansów, odróżniających ich status w drodze od tego turystów. Na pytanie o możliwość napisania książki po przejściu drogi jakubowej – Marek Kamiński zdradził swoje plany „[napiszę] może nawet kilka – jedną podróżniczą, drugą duchową, a trzecią filozoficzną” [Kamiński 2015o, s. 16]. Warto wszakże zauważyć, że wspomniane trzy perspektywy łączą się we wszystkich wypowiedziach zdobywcy biegunów, który wielokrotnie podkreśla: „Jestem z wykształcenia filozofem, całe życie poszukuję” [Kamiński 2017, s. 14].

W artykule analizie poddano wypowiedzi Marka Kamińskiego dostępne w różnych upubliczniczonych formach: w relacjach, które ukazywały się w „Gazecie Wyborczej” od marca do lipca 2015 roku w jej wydaniu tradycyjnym i na stronach internetowych [por. Kamiński 2015a-n; r-x; Adamowska 2015], we wspomnieniach z drogi [por. Kamiński 2015o; 2016a; 2016b], w kolejnym wywiadzie-rzece [Kamiński 2017] – wcześniejsza taka książka traktowała o dotykaniu świata poprzez różne formy podróży [Szymański 2009], oraz w materiałach filmowych i internetowych. To właśnie dzięki takim narracjom – świadectwom łączącym elementy podróżnicze, duchowe i filozoficzne – od 2015 roku również tym Kamińskiego [por. Frączkowska 2016] – fenomen *Camino de Santiago* przyciąga co roku tysiące osób świadomie rezygnujących z ofert rynku turystycznego i wybierających alternatywną formę spędzania wolnego czasu. Wędrując szlakami jakubowymi, doświadczają oni dystansu wobec codzienności, nabywają innej perspektywy wobec własnego życia. W dużej mierze już sama decyzja wyjścia na szlak – postrzegana jest jako „szaleństwo”.

W jednym z wywiadów Marek Kamiński zapowiedział powstanie filmu dokumentalnego, którego tytuł miał brzmieć *Droga szaleńców* [Kamiński 2015o, s. 16]⁴. Znamienne dla analizowanego fenomenu jest owo zderzenie „szaleństwa” i „pielgrzymstwa”, o którym wspomina wielu pielgrzymów, przytaczając reakcję otoczenia [por. Kerkeling 2006, s. 7] lub odpowiadając na pytanie „Co ja tu właściwie robię?” [por. Kołaczkowski-Bochenek 2009, s. 5; Opłocki 2009, s. 12, 17; Krawiecka 2007, s. 10]. Kamiński z przekonaniem traktował tę „pieszą podróż w XXI wieku jako szaleństwo”, zaznaczając, że jest na właściwej drodze [Kamiński 2016b, s. 76]. Przebyta w wyjątkowej atmosferze trudna droga zmienia optykę na codzienne sprawy i życie. *Metanoia* dokonująca się w trakcie lub po *Camino*, przed

³ Tzw. „Droga Portugalska” (portug. *Caminho Português*) to szlaki rozpoczynające się w różnych miastach Portugalii, głównie: Porto, Valença do Minho, Tui, Lizbona, Faro. Obecnie ta wersja *Camino de Santiago* stanowi drugi co do popularności szlak przemierzany przez pielgrzymów. Przez tę wersję szlaków, jak sam przyznaje, Marek Kamiński zaznajamiał się z tradycją dróg jakubowych [Kamiński 2016b, s. 30]. Trzecią popularną wersją jest *Camino del Norte* [zob. np. Plichta 2017].

⁴ Podsumowujący wyprawę i pokazujący z niej to, co najważniejsze, film dokumentalny w reżyserii Jana Czarlewskiego istotnie powstał, ale pod innym tytułem *Pielgrzym* [zob. Czarlewski 2016; por. Kamiński 2017, s. 63; Szyma 2016].

którą skuteczną „ochronę” stanowi, według cytowanego Kołaczkowskiego-Bochenka, status turysty: „pojedźcie tam spokojnie, prosto do miasta, na wycieczkę: samochodem, autobusem, samolotem, nic wam nie grozi; ale nie wyruszajcie w pielgrzymkę na *Camino de Santiago*” [Kołaczkowski-Bochenek 2009, s. 240], może przybierać różne wymiary [por. Plichta 2016b, s. 210-211]. Wymiary te to: spotkania z innymi: miejscową ludnością, gospodarzami (*hospitaleros*), współpielgrzymami; indywidualne przeżycia różnej natury: duchowej, estetycznej; wreszcie stawiane najbardziej fundamentalne pytania i poszukiwania na nie odpowiedzi w trakcie wędrówki, to główne okoliczności i przyczyny przemian indywidualnej „filozofii” życia. Przypadek sławnego podróżnika-filozofa jest o tyle ciekawy, że jego narracje wpisują się we wcale nie marginalną w nauce refleksję i nurt filozofii podróży lub drogi [por. Botton 2010; Lipiec 2010a; Kazimierczak 2010, 2011, 2012; Dobieszewski 2012]. Dla badaczy reprezentujących tę orientację interesujące okazują się nie tylko jej ontologiczne, aksjologiczne, epistemologiczne, fenomenologiczne, egzystencjalistyczne wątki, ale również konkretne przypadki podróży, ich opisy dokonane przez filozofów oraz sama jej metaforyka np. Michela Montaigne’a, Kartezjusza, Monteskiusza czy Jana Jakuba Rousseau [por. Wieczorkiewicz 1995]. O innej podróży filozofa Johanna Gottlieba Fichtego (1762-1814), wzmiankuje w swoich wspomnieniach Marek Kamiński, przy okazji „zaszczytu” wspólnego wędrowania z Marcinem Fabjańskim – doktorem filozofii [por. Kamiński 2016b, s. 219]. Ten „prawdziwy współczesny stoik” w 2014 roku odbył pieszą wędrówkę śladami Fichtego z Lipska do Królewca, oddając się w jej trakcie filozofowaniu w przekonaniu, „że filozofia wciąż jest ważna. To ona uczy krytycznego myślenia, kreatywności i świadomej refleksji nad sobą” mimo że „nie chcą jej wpuścić do liceum, wyrzucają z uniwersytetów” [Fabjański 2014, s. 19].

Wyprawa Marka Kamińskiego, który po wielu spektakularnych sukcesach i ekstremalnych przedsięwzięciach wyruszył w 2015 roku pieszo na *Camino de Santiago* przykuła uwagę szerokiej publiczności. Zainteresowani mogli nie tylko śledzić ją na bieżąco ale też wspierać realizację nowego wyzwania zdobywcy biegunów. Początkowa chęć Marka Kamińskiego przybycia do Santiago de Composteli na piechotę, przerodziła się w przedsięwzięcie na miarę innych wyczynów polskiego polarnika. Jego plan polegał na przejściu pieszo 4 000 km w 100 dni z Kaliningradu, miasta twórcy imperatywu kategorycznego – Immanuela Kanta (1724-1804) do sanktuarium św. Jakuba Apostoła w hiszpańskiej Galicji. Wyprawa nie tylko była logistycznym wyzwaniem rzuconym przede wszystkim sobie samemu – ale w równej mierze miała wymiar symboliczny, religijny – czy lepiej powiedzieć – duchowy, filozoficzny, z wyraźnie określoną intencją zbiórki środków na cele charytatywne (tak jak przy okazji innych przedsięwzięć polarnika). Dzięki rozgłosowi i zainteresowaniu mediów, wyprawie towarzyszyły wykłady dotyczące wartości oraz zbiórka pieniędzy z przeznaczeniem na organizację obozów dla dzieci pod nazwą Europejskie Obozy Zdobywców Biegunów [por. Kamiński 2015p, s. 34, 44; Kamiński 2017, s. 25]). Użyte powyżej przymiotniki określające wymiar wyprawy M. Kamińskiego opisują nie tylko ten konkretny wielowymiarowy przypadek *Camino de Santiago* ale tworzą i określają status współczesnego pielgrzyma. Przykład Kamińskiego pokazuje bardzo wyraźnie, dzięki realizowanym przez niego wyprawom – a *Camino* w szczególności – że „metaforyka podróży uczestniczyła w konceptualizacji myśli filozoficznej” [Wieczorkiewicz 1995, s. 129].

W tym kontekście warto zauważyć świadomość dychotomii ujawniającej się w rozważaniach jakubowych pielgrzymów [por. Plichta 2016a]: „Pielgrzym tym się różni od podróżnika, że jego droga jest drogą duchową. Ona jest najważniejsza. Dla podróżnika chyba istotniejsza jest rzeczywistość kulturowa, geograficzna. Choć na pewno w czasie takich wypraw ma miejsce introspekcja, podróż w głąb siebie. Pielgrzym staje się nikim, a podróżnik staje się kimś. [...] Pielgrzym odziera się z tego świata” [Kamiński 2017, s. 63]. Przed wyruszeniem Kamiński przyznawał, że początkowo wzbraniał się przed tak jawnie religijną perspektywą i terminologią „próbowałem się przed tym [że będę pielgrzymem]

bronić [...] ale trudno się bronić, udawać neutralnego, kiedy idzie się drogą, którą z określonym przecież jasno celem szły dziesiątki, a może i setki tysięcy ludzi. Pielgrzymów” [Kamiński 2015a, s. 44; Kamiński 2015n, s. 33].

Filozofia drogi Marka Kamińskiego

Casus Marka Kamińskiego udowadnia, że podróże, turystyka, ale też pielgrzymowanie ściśle wiążą się z odkrywaną, wyznawaną i realizowaną filozofią życia. Stwierdzenie tego faktu staje się w jego przypadku możliwe dzięki prowadzonym przez autora dziennikom, zapiskom, publikacjom i różnego rodzaju innym wypowiedziom określanym łącznie jako narracje autobiograficzne [por. Okupnik 2003; 2005]. „Nie potrzebuję uzasadnienia sensu bycia w podróży, natomiast potrzebuję go, żeby się zatrzymać. Bycie w podróży jest dla mnie stanem naturalnym” [Kamiński 2017, s. 78] – takie wyznanie w oczywisty sposób wywołuje refleksyjne zaciekawienia. Natomiast często podkreślane przez podróżnika elementy jego biografii – studia filozoficzne i fascynacja filozofią lingwistyczną wyjaśniają szczególną wrażliwość na słowo i jego znaczenie w „opowiadaniu” świata i życia w metaforyce podróży. Warto w tym miejscu przywołać wielokrotnie powracające w wypowiedziach Kamińskiego powiedzenie jego ulubionego filozofa Ludwiga Wittgensteina (1889-1951): „Granice mego języka oznaczają granice mego poznania” [Wittgenstein 2004, s. 64].

O początkach swoich filozoficznych zainteresowań Kamiński mówił w rozmowie z Markiem Szymańskim: „Myślę, że zaczęło się od fascynacji twórczością Alberta Camusa w liceum. Czytałem też Wojaczka, Stachurę, Bursę. Oczywiście Witkacego i Gombrowicza” [Szymański 2009, s. 34]. Bezpośrednie zainteresowanie logiką i filozofią języka w młodym licealiście wzbudziły jednak idee kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej: „Czytałem o Tarskim, Kotarbińskim, Tatarkiewicz” [Szymański 2009, s. 36]. Ponieważ „urzekła go w ogóle logika i wpływ języka na rzeczywistość”, ulubionym filozofem Kamińskiego stał się autor *Dociekań filozoficznych* – [Szymański 2009, s. 34].

Bezpośredni związek akademickiej i „literackiej” filozofii z późniejszymi wyczynami polarnik widzi zwłaszcza w twórczości francuskiego egzystencjalisty: „Z Camusa zapamiętałem, że mimo dramatu egzystencji, mimo upodlenia, człowiek może ocalić własną godność. Że z jednej strony jesteśmy wpisani w ciąg przypadkowych zdarzeń, ale z drugiej – możemy zachować prawdę i autentyczność. [...] powieści Camusa wprowadzały autentyczne dylematy, wybory, dramaty, prawdę” [Szymański 2009, s. 34-35]. Kategorie prawdy i autentyczności służą Kamińskiemu do opisu wypraw na bieguny i ich zwycięskiego charakteru [por. Szymański 2009], natomiast studia filozoficzne docenia z uwagi na ich logiczną praktyczność i przydatność manifestującą się w takiej oto nauce: „życie jest za krótkie, aby uczyć się na błędach [...] najlepszą praktyką jest dobra teoria” [Szymański 2009, s. 37].

Podróżnik-filozof powtarza w wywiadach „złote myśli”, całe sformułowania, metafory, czym potwierdza, że są to refleksje nie tylko „wycytane”, przemyślane, poparte doświadczeniem z drogi ale też kształtujące jego wybory i życie, stanowiące koherentny konstrukt filozoficzny. Inspiracji i potwierdzenia dla własnych wniosków szuka w lekturach wybitnych filozofów: poza Ludwigiem Wittgensteinem (1889-1951) i Albertem Camusem (1913-1960) są to: św. Augustyn (354-430), Viktor Frankl (1905-1997), Martin Buber (1878-1965), Rabindranatha Tagore (1861-1941), Jan Paweł II (1920-2005), myśliciele: Antoine de Saint-Exupéry (1900-1944), David Ramon Hawkins (1927-2012), ale też Biblia.

Fascynacje filozofią Kamiński ujawniał nie tylko w opowieściach autobiograficznych. Po wyjeździe z kraju, przerwane studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim, podjął w Hamburgu na trzy semestry. Po dwudziestu latach wrócił na Wydział Filozofii UW z zamiarem obronienia pracy magisterskiej z filozofii języka [Szymański 2009, s. 34].

W jednej z rozmów – z Joanną Podsadecką – filozoficznemu wyznaniu „Całe życie poszukuję” towarzyszyła pogłębiona refleksja nad fenomenem kolejnych wypraw, którą można określić jako oś filozofii drogi Kamińskiego: „Bieguny były dla mnie tylko scenografią. Wyprawa, jako przedsięwzięcie geograficzno-podróżnicze, to najmniej istotny element tych [życiowych] poszukiwań, zaledwie margines. Chodziło o dotknięcie tajemnicy tego miejsca, o doświadczenie życia na krawędzi, spotkanie ze śmiercią, przekroczenie własnych ograniczeń. Ważna była droga. Dlatego potem wciąż szukałem nowych scenografii. Stąd pustynia, ocean” [Kamiński 2017, s. 14-15].

Polarnik od wielu lat pokazuje swoimi wyczynami, że niemożliwe staje się możliwe przy konsekwentnym podążaniu człowieka za marzeniami, przy czym radzi „każdemu, żeby spełniał marzenia swoje, a nie cudze” [Kamiński 2017, s. 179]. Bardzo często w jego wypowiedziach powraca topos dziecięcych marzeń [Kamiński 1999; 2017, s. 15], skonstrastowany, wydawać by się mogło, z racjonalistycznym procesem wyzbywaniem się ich w miarę dojrzewania człowieka oraz utraty wiary we własne siły [por. Kamiński 2008, s. 8; Kamiński 2017, s. 263-264]. Chcąc przeciwdziałać tym tendencjom i jednocześnie, syntezując własną wędrówkę przez życie, polski polarnik opracował Metodę Biegun, czyli sztukę odkrywania siebie i osiągnięcia celów, „która istnieje wyłącznie w języku i umysłach innych ludzi, jest przez nich przenoszona” [Kamiński 2015p, s. 233]. Autorska metoda – praktyczny owoc refleksyjnych podróży – pomaga dzieciom i młodzieży w rozwijaniu własnego potencjału, podążaniu za marzeniami i konsekwentnym realizowaniu planów. Okazało się, że znalazła ona zastosowanie również we wspomaganiu terapii leczenia depresji, motywacji, samopomocy psychologicznej. Jej dziesięć kroków stanowią proste punkty: „1. Odkryj swój biegun; 2. Mapa myśli; 3. Najlepszą praktyką jest dobra teoria; 4. Wyjście poza schemat; 5. Wizualizacja jako metoda przygotowań; 6. Start; 7. Droga jest ważniejsza niż cel; 8. Dwa bieguny; 9. Nie osiedlaj się na biegunie; 10. Poznaj samego siebie” [Kamiński 2014; Kamiński 2015p, s. 235-236]. Kluczową weryfikacją jej sensowności okazała się wyprawa z niepełnosprawnym, wówczas czternastoletnim – Jaśkiem Melą, podczas której „od początku do końca mogłem tę metodę dopracować i zastosować ją w praktyce” [Kamiński 2015p, s. 233]. Jest ona realizowana w formie Obozów Zdobywców Biegunów, promowana natomiast w książce *Odkryj, że biegun nosisz w sobie* [Kamiński 2014] i innych publikacjach autora.

Przejsie Grenlandii i rozmowy z Wojciechem Moskałem we wspomnieniach Kamińskiego powracają jako okazja do zdobywania fachowej wiedzy podróżnika, ale przede wszystkim jako życiowa formacja filozoficzna. „Przekonywał, że nie można zwracać uwagi na to, co mówią inni ludzie, ale koncentrować się na tym, w co człowiek wierzy. Że nie ma sensu się kłócić, udowadniać na siłę swojej racji, walczyć o przywództwo, sławę i uznanie. Że trzeba mieć dystans do tego, co się osiągnęło. [...] dopiero z czasem dostrzegłem jej [pokory] wartość” [Kamiński 2017, s. 187].

Wielkie przesłanie, jakie głosi polarnik-filozof, streszcza wymowny tytuł wywiadu-rzeki *Idź własną drogą*, który w znacznej mierze koncentruje się wokół jego pieszej podróży z 2015 roku – *Camino de Santiago*.

Filozofia *Camino de Santiago*

Zgodnie z jedną z definicji „caminowicza” – w tym również Marka Kamińskiego (głównie z powodu jego wcześniejszych dokonań) – można określić tę postać jako zdobywcę – „mistrza jakości”, który „jest człowiekiem walki i przełamywania oporu, cieszy go cenne trofeum zdecydowanie mniej w wymiarze walorów celu, bardziej poprzez poziom wyczynu” [Lipiec 2010b, s. 255]. „Zdobycę napełnia duma z radości uruchomienia podmiotowych dyspozycji do wkroczenia na teren nieznany, zamknięty i mocno broniony [...] Rezultat danego zdobywczego wyczynu określony jest bowiem właśnie miejscem na skali

subiektywnie odmierzonej energii wysiłkowej, przemnożonej przez współczynnik nikłej, a nawet zerowej konkurencji” [Lipiec 2010b, s. 255]. Istotnie wybór drogi przez Kamińskiego zasadał się na pragnieniu dokonania czegoś, co wpisywałoby się nie tylko symbolicznie w dotychczasowe zdobycze – z jednej strony samotne, ekstremalne, długie czasowo i przestrzennie wędrówki, z drugiej zaś spektakularne dotarcie do dwóch biegunów Ziemi. Jak sam przyznaje: „również przejście szlaku świętego Jakuba powinien wieńczyć jakiś oryginalny wyczyn” [Kamiński 2016b, s. 34]. Dla typu zdobywcy, w który niewątpliwie wpisuje się polski polarnik, „niedościgłym, niemal absolutnym ideałem” jest „heroizm samotniczy” [Lipiec 2010b, s. 255]. *Camino de Santiago* nie podobna jednak zrealizować w tym duchu z uwagi na wpisany w nią czynnik – współuczestnictwo.

Doświadczenie szlaków jakubowych dla każdego, kto zdecydował się na nie, jest dobrym sposobem przekonania się o złudnej „konieczności” gromadzenia dóbr materialnych i kolekcjonowania coraz to nowych doznań. Praktyka, tej w szczególności, drogi odsłania głęboką prawdę o ludzkiej kondycji, która na rozpiętej osi w istocie kieruje się zdecydowanie w kierunku biegunu „być” niż „mieć”. Józef Lipiec, kreśląc swoją filozofię turystyki, mówił o tym egzystencjalnym minimalizmie towarzyszącym każdej wyprawie jako „pożegnaniu ze zbędnnością”. Kamiński dosadniej nazywa to doświadczenie „odzieraniami się ze świata”.

Zainteresowanie szlakiem średniowiecznych pątników Marek Kamiński ujawniał w wielu miejscach, przypominając też – podobnie jak wielu pielgrzymów – sposób, w jaki dojrzewała w nim idea odbycia pielgrzymki, chociaż w samym Santiago de Compostela polarnik był kilka lat wcześniej. Odtwarzając, jakie emocje i przemyślenia towarzyszyły pobytowi na Plaza del Obradoiro, potwierdził prawdziwość cytowanej wyżej przestrogi Andrzeja Kołaczekowskiego-Bochenka: „wśród nich [pielgrzymów] byłem tylko turystą, a co zabawniejsze – turystą rozczarowanym, że miejsce, do którego dotarłem, za bardzo przypomina wakacyjny kemping. [...] Rozglądałem się dokoła, zadając pytanie: «Jaka jest tajemnica tego miejsca?»” [Kamiński 2016b, s. 29-30]. Odpowiedzi na to pytanie można szukać w wielu wypowiedziach autora *Razem na bieguny*, spośród których warto wymienić zwłaszcza cztery, wpisujące się w „kulturę Camino” [Jaworska 2015, s. 164].

Obserwatorzy wędrówki Kamińskiego z Kaliningradu do Santiago de Compostela, zwłaszcza „caminowicze”, spodziewali się, że doświadczenia z niej staną się przedmiotem książkowej opowieści, co potwierdza przywoływany wcześniej cytat [Samolej 2015, s. 126]. Pierwszą oczekiwaną przez czytelników i sympatyków *Camino* książką polarnika o jakubowej pielgrzymce była jego relacja pt. *Trzeci Biegun*. Publikacja stanowiąca podgatunek literatury podróżniczej poświęconej wspomnieniom i doświadczeniom związanym z przebyciem pieszo, na rowerze lub konno jednego ze szlaków jakubowych [por. Kucharski 2015; Plichta 2016c]. Zdobywca biegunów po przejściu przez obwód kaliningradzki, Polskę, Niemcy, Belgię, Francję wybrał *Camino Francés* i to tej wersji hiszpańskich dróg jakubowych dotyczą zasadniczo jego narracje. Popularna „Droga Francuska” w 1987 roku jako pierwsza została ustanowiona przez Radę Europy – Europejskim Szlakiem Kulturowym. W 1993 *Camino Francés* oraz w 2015 roku *Camino del Interior*, *Camino Liebanego* oraz *Camino Primitivo* jako szlaki kulturowe wpisane zostały na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Co roku przyciągają one tysiące Europejczyków, ale też Amerykanów obu kontynentów, Australijczyków, Afrykanów i Azjatów. Większość z nich – w tym także autor niniejszego wywodu – w trakcie drogi kultywuje zwyczaj, o którym Kamiński zanotował: „Pisanie było mi potrzebne, aby zobaczyć siebie, uwolnić się od myśli, nieraz lęków, podążać za słowami i oczyścić umysł” [Kamiński 2016b, s. 201] oraz w sytuacji zmagania ze zmęczeniem i bólem „na szczęście pisanie przynosi mi ulgę” [Kamiński 2016b, s. 214, por. Kamiński 2017, s. 114-115]. W opublikowanej książce o wędrówce zachowano także w formie graficznej fragmenty *Dziennika pielgrzyma* [Szymański 2009, s. 84-87, 119-126, 214-217].

W warstwie graficznej poza tekstem dominują w niej fotografie, dzięki którym czytelnik, wiedziony po kolejnych kartach muszlą – odwiecznym symbolem jakubowych pielgrzymów [por. Adamczyk 2013], może poznać semiotyczny pejzaż wędrowki. Realność tego doświadczenia zwiększają fotografie mosiężnych muszli znaczących szlak na chodniku [Kamiński 2016b, s. 30] czy ułożonych z kamieni [Kamiński 2016b, s. 45], słupów milowych [Kamiński 2016b, s. 236, 262, 264] oraz drogowskazów i znaków kolejnych etapów wędrowki [Kamiński 2016b, s. 16-17, 92, 163, 250-251], którym towarzyszą żółte strzałki. Ważnym atrybutem wędrowki jest też *credential*, czyli paszport pielgrzyma [Kamiński 2016b, s. 41]. Swoje wspomnienia pielgrzymi uzupełniają też praktycznymi informacjami o przebytej drodze dla czytelników – potencjalnych naśladowców. Nie inaczej jest również w omawianej książce, gdzie można znaleźć kalendarium wędrowki [Kamiński 2016b, s. 280-285] oraz listę sprzętu [Kamiński 2016b, s. 286]. Stałym elementem caminowych publikacji, warto dodać, że nawet tych naukowych [por. Burdziej 2005; Jaworska 2015], stanowią mapy. Trasę pieszej wędrowki Kamińskiego z Kaliningradu do Santiago de Compostela i dalej do miejscowości Muxía leżącej nad Atlantykiem – na tle innych kontynentalnych dróg św. Jakuba przedstawiają mapy na wewnętrznych stronach okładki ze skrzydełkami. Pierwsze dni wędrowki wiodły Pomorską Droga św. Jakuba [por. Duda 2013], następnie przez Berlin, Lipsk, Marburg, Akwizgran do Paryża, gdzie początek ma *Via Turonensis* (inaczej *Camino de Tours*, *Chemin de Tours*, „Droga Tourska”, „Droga z Tours”⁵).

Ta wędrowka dla Kamińskiego miała mieć wyjątkowy charakter także z innego powodu, mianowicie zadania, jakie postawił przed nim przyjaciel, Piotr Voelkel, aby „na kolejnej wyprawie wyszedł [on] wreszcie do ludzi” [Kamiński 2016b, s. 35]. Istotnie w swoich wspomnieniach polarnik podkreślał i przywołał przykłady swojej otwartości na drugiego, nastawienia, aby przypadkowych ludzi dostrzec i wejść z nimi w dialog – ten, postulowany przez wielkich dialogików. Autor nie tylko zrelacjonował owe spotkania, ale wskazał owoce tych „przypadkowych” rozmów, interpretując je za pomocą swojego filozoficznego klucza. Ich konstatacją w perspektywie czasu stało się stwierdzenie „Camino uczy, że nie ma przypadków (jak się później przekonałem)” [Kamiński 2016b, s. 33]. Atmosferę tych spotkań oddają fotografie ze spotykanymi miejscowymi (w tym *hospitaleros*) oraz współtowarzyszami drogi, wśród których znalazł się Jan Czarlewski [Kamiński 2016b, s. 66, 163, 213]. Młody filmowiec przebył 2 000 km drogi, przygotowując materiał do filmu dokumentalnego. On również, zadając pytania, prowokował polarnika, do wyznań już w drodze, jak to: „w pewnym sensie przestałem być sobą. Jestem nikim. Jestem pustym” [Czarlewski 2016, 25]. Z filozoficznego oglądu sprawy ów wybór między „mieć” i „być” towarzyszący drodze do Santiago de Compostela, dotyczy paradoksalnie nie tylko rzeczy, ale również osób. Pielgrzym przekonuje się, że to, co stanowi o nim samym, to bardziej „bycie z drugim”, „bycie dla innego”, „współbycie” i „współprzeżywanie”. Zakwestionowane zostają również na poziomie lingwistycznym stany określane przez sformułowania: „mieć męża, żonę, dziecko, partnera, itd.”.

Tytuł przytoczonej i analizowanej autobiograficznej książki nawiązuje do idei wyprawy. *Trzeci Biegun*, czyli Santiago de Compostela to symboliczne miejsce do zdobycia, wyznaczone jako Biegun Wiary poprzez odnalezienie jego kontrapunktu Bieguna Rozumu, czyli Kaliningradu, dawniej Królewca, miasta Immanuela Kanta. Zgodnie z przekazywanym kulturowym obrazem ten autor *Krytyki czystego rozumu*, nigdy nie odbył dalekich podróży,

⁵ „Droga Tourska” przebiega przez Orlean, Tours, Poitiers, Saintes, Bordeaux, by L’Hôpital-Saint-Blaise połączyć się z dwiema innymi: *Via Lemovicensis* (inaczej *Via Lemosina*, *Via de Vézelay*) oraz *Via Podiensis* (inaczej *Camino de Le Puy*). Górskie miasteczko Saint Jean Pied de Port u stóp Pirenejów nad rzeką Nive to miejsce gdzie rozpoczynają swą wędrowkę „caminowicze” „Szlaku Francuskiego, który w miejscowości Puente la Reina łączy się z jeszcze jednym *Via Tolosana* (inaczej też *Camino de Arlés*), którego częścią od Oloron Sainte-Marie jest „Droga Aragońska” [por. Holata-Loetz, Lötzt 2010].

tkwiąc w rodzinnym mieście. Paradoksalnie jednak filozoficznym patronem swojej wyprawy Marek Kamiński uczynił właśnie Kanta, którego postać „przyciągała [go] i hipnotyzowała w pozarozumowy sposób” [Kamiński 2016b, s. 53]. Tym zapożyczenie od królewieckiego filozofa wyjaśniał przekonanie towarzyszące mu w marszu przez Pustynię Gibsona w Australii i wyprawach na bieguny, że „w podróżach nie chodzi o scenografię, ale o związaną z podróżowaniem myśl” [Kamiński 2016b, s. 53]. Z tego zatem symbolicznego miasta – kojarzonego ze statycznością, zakorzenieniem, stałym punktem – rozpoczął przedsięwzięcie biegunowo różne, oznaczające zmianę, niepewność, niedogodności, przemieszczanie, ruch, podróż, wędrówkę „odzieranie się z tego świata” i poszukiwanie „nowej scenografii”, przy jednoczesnym trwaniu wobec myśli, idei. Również dotarcie do celu pielgrzymki Santiago de Compostela – Bieguna Wiary nie wiąże się z wejściem w spokojną i bezpieczną przestrzeń. „Santiago oznacza też zmianę, ponieważ koniec drogi, koniec pielgrzymki oznacza początek nowego życia” [Kamiński 2015o, s. 13]. To wówczas doświadczenia drogi nabierają wyraźniejszego sensu. Osiągnięciu celu towarzyszy też refleksja nad samym początkiem nie tylko tym geograficznym i czasowym wędrówki, ale też tym mentalnym, intencją, bodźcem, myślą, by tę pielgrzymkę odbyć.

Jedną z myśli towarzyszących wielu „caminowiczom”, w tym także Kamińskiemu, jest przekonanie o nieprzypadkowości świata i zdarzeń w nim zachodzących. Taka interpretacja świata wiąże się ściśle z obserwacjami w drodze. Spotkania z innymi są okazją do otwarcia, zrozumienia rzeczywistości i samego siebie, niejednokrotnie zapowiadają, przygotowują do szczególnej czujności i uwrażliwiają na coś, co zostanie dopiero odkryte, poznane. Przykładem takiego spotkania było trzydniowe towarzystwo Andrzeja, którego Kamiński nazwał: „natchnionym mistykiem” [Kamiński 2016b, s. 148-165]. Jego słowa „spotkasz świętego Jakuba i szatana, a nawet Boga, który nie musi być mędrce z łaską, ale może ci się objawić pod postacią kobiety. Wtedy jednak nie będzie przy tobie kamery ani nikogo, kto mógłby o takim spotkaniu zaświadczyć” [Kamiński 2016b, s. 165; por. s. 204].

Pozostałe trzy wypowiedzi Kamińskiego, stanowiące źródła do niniejszych analiz, mają odmienną – dialogiczną formę. Dwie rozmowy Michała Chudolińskiego i tynieckiego benedyktyna Leona Knabita oraz wywiad-rzeka Joanny Podsadeckiej ze zdobywcą biegunów były okazją do podsumowań i refleksji nad *Camino de Santiago*.

Ostatnia rozmowa ukazała się pod wiele mówiącym tytułem *Idź własną drogą* [Kamiński 2017] i reklamowana była sformułowaniem: „Przesłanie podróżnika, który stał się pielgrzymem”. Publikacja ta stanowi klasyczny przykład intertekstualności, odsyłając do znanej piosenki Franka Sinatry (1915-1998) *My Way*⁶, która polskiemu odbiorcy znana jest jako *Idź swoją drogą* w tłumaczeniowej modyfikacji Wojciecha Młynarskiego (1941-2017) oraz obok niego również w wykonaniu zespołu Raz Dwa Trzy. Motyw ten zresztą towarzyszył Kamińskiemu i ujawnia się w jego wspomnieniach także w innym miejscu: „Piotrek [Janukowicz] zaśpiewał mi na urodziny (i chyba na pocieszenie) *My Way* Sinatry” [Kamiński 2016b, s. 99; Kamiński 2017, s. 95]. Głównym wątkiem wywiadu-rzeki była droga do Santiago de Compostela, o której rozmówca Podsadeckiej powiedział podobnie jak inni „caminowicze”: „Też usłyszałem, że woła mnie droga” [Kamiński 2017, s. 39].

W opublikowanym dzienniku z wyprawy na bieguny z Jankiem Melą Kamiński pytał: „Czy są jeszcze na świecie miejsca, które mają moc? Miejsca, które obdarzyć mogą człowieka swoją energią, z których widać inne światy, inne sprawy i inny porządek rzeczy? W których człowiek odkrywa w sobie człowieka?” [Kamiński 2008, s. 7]. W przypuszczającej pozytywnej odpowiedzi na te pytania brzmiało prawdopodobieństwo i nadzieja, wespół z niepewnością „ale jak ich szukać?” [Kamiński 2008, s. 7]. Kilka lat później odpowiedź brzmiała już pewnie: „ta wędrówka naładowała moje akumulatory na – mam nadzieję – wiele następnych lat” [Kamiński 2016b, s. 274].

⁶ Warto zaznaczyć, że ten amerykański muzyczny standard ze słowami Paula Anki z 1969 roku to zmieniona wersja francuskiej piosenki *Comme d'habitude* z 1967 roku w wykonaniu Claude'a François.

Druga idea towarzysząca swoistej filozofii *Camino* to rozpoznanie wezwania drogi: „to droga przywołała mnie do siebie” [Kamiński 2015o, s. 10], wcześniej bowiem „jakoś nie «zawołała» mnie żadna pielgrzymka” [Kamiński 2016a, s. 132]. W innym miejscu Kamiński przywołuje sytuację, która obrazuje na czym to wezwanie może polegać: „fotograf, który ją [sesję zdjęciową] robił, powiedział, że odkąd usłyszał ode mnie o Camino, nie może przestać myśleć o tej drodze, i postanowił, że w nią wyruszy, bo ona go w jakiś przedziwny sposób przyciąga” [Kamiński 2017, s. 148-149]. Zarówno w literaturze wspomnieniowej o drodze do Santiago, jak również w badaniach naukowych potwierdza się taka oto prawidłowość – pogłębiające się zainteresowanie fenomenem dzięki opowieści innego pielgrzyma, dojrzewanie myśli i wreszcie decyzja, by samemu tę podróż odbyć [por. Orzechowska-Kowalska 2013, s. 36-55; Kamiński 2017, s. 112].

Po przejściu ponad 4 000 km Marek Kamiński, podobnie jak inni „caminowicze” [por. Bogdanowicz 2015, s. 187], próbuje określić i zdefiniować, czym jest to szczególne doświadczenie, co go określa i konstytuuje. W tym jednak przypadku głos zabiera nie tylko podróżnik ale też filozof, świadomy fenomenologii podróży. W jednym z wywiadów stwierdził, że *Camino de Santiago* „jest drogą spoza tego świata, mimo że pozornie znajduje się w świecie, który jest nam dobrze znany. Panują na niej inne reguły” [Kamiński 2015o, s. 15]. Towarzyszy jej specyficzny duch, w którym dominuje otwartość, gościnność, przyjazne nastawienie [Kamiński 2015o, s. 12]. Jako „niesamowite” i „elektryzujące” określa spotkania, w trakcie których „nieznajomy nie kryje się z najciemniejszymi momentami w swoim życiorysie, nie tuszuje ich, przyznaje się do nich przed sobą i innymi” [Kamiński 2017, s. 91].

Wobec innych wypraw, tę Kamiński nazywa inaczej, dostrzegając swój i innych status nie wędrowców, podróżników ale pielgrzymów [Kamiński 2015o, s. 11]. Co więcej niezależnie z jakiego miejsca rozpoczynają oni swoją peregrynację, wkraczają „w inną rzeczywistość bez racjonalnego powodu” [Kamiński 2015o, s. 11]. Konsekwencją wyboru takiego sposobu pokonywania przestrzeni jest uczestniczenie w wielkiej tradycji poprzedników, czego świadomość miał również polski podróżnik: „Skoro szedłem szlakiem jakubowym i wcielałem się w pielgrzyma, musiałem zachowywać się jak pielgrzym” [Kamiński 2016b, s. 96]. Kulturowy obraz średniowiecznych pątników, czy precyzyjnie rzecz ujmując mit owych pielgrzymek ma współcześnie wymiar *par excellence* kulturotwórczy, który łatwo daje się zaobserwować we współczesnym renesansie *Camino de Santiago* i odkrywaniu elementów jego dziedzictwa niematerialnego: ducha, filozofii, logiki. „Każdą drogą ma swoją logikę, a w przypadku Camino o znaczeniu drogi nie zdecydowała arbitralna decyzja jakiegoś komitetu czy grupy inicjatywnej, ale doświadczenie setek tysięcy, a może nawet milionów ludzi, którzy pielgrzymowali w kierunku Santiago de Compostela” [Kamiński 2016b, s. 44].

Taką opinią o *Camino* dzieli się z czytelnikami: „Po pierwszym miesiącu wiedziałem, że rozum zostawiłem w Kaliningradzie i że pomoc może mi tylko wiara, nadzieja i miłość” [Kamiński 2015o, s. 14; por. Kamiński 2016b, s. 87, 275]. Rozmowa z o. Leonem Knabitem stała się okazją do wskazania na różnicę między podróżą a pielgrzymką. Ta pierwsza wydaje się być przemieszczaniem i doświadczeniem partycypacji jedynie w świecie materialnym, zmiana oznacza w niej geograficzne przesunięcia. Ta druga w wypowiedziach zdobywcy biegunów definiowana jest jako „podróż w głąb siebie”, „podróż wewnętrzna” [Kamiński 2016a, s. 133].

Jeszcze w trakcie jej przygotowań polarnik twierdził, że „Będzie to wędrowka przez Europę, świat, ludzi, życie, ale także droga przez siebie i do siebie. W głąb, do wnętrza” [Kamiński 2015p, s. 240]. Wewnętrzna pielgrzymka w zestawieniu z wyzwaniem wypraw podróżniczych zyskuje wymiar doświadczenia egzystencjalnego „Łatwo przychodzi zdobywanie i odkrywanie zewnętrznego świata, a dużo trudniejsze jest odkrywanie samego siebie” [Kamiński 2015o, s. 14]. „To droga do własnego serca i do samego siebie,

a to najtrudniejsza i najdłuższa droga w życiu. Właśnie tę podróż uważam za najważniejszą” [Kamiński 2015o, s. 12-13].

Elementem filozofii *Camino de Santiago* są praktyczne odpowiedzi na podstawowe pytania o relacje międzyludzkie: „Droga nauczyła mnie, aby nie oceniać” [Kamiński 2015o, s. 12]. Ten życiowy i edukacyjny wymiar dotyczy też postawy wobec świata „żeby się nie obawiać i nie lękać” [Kamiński 2015o, s. 15]. Drugą stroną tej nauki jest gotowość podjęcia ryzyka, które wpisane jest w *Camino* tak, jak w każdą wyprawę poza bezpieczne, znajome i „oswojone” własne obojętne, cztery ściany. „Życie nauczyło mnie, że czasami, aby coś osiągnąć trzeba zaakceptować ryzyko. I dotyczy to nie tylko wypraw polarnych. Nie sądzę, aby nadmierna ostrożność mogła nas uchronić przed jakimś nieszczęściem” [Szymański 2009, s. 24, 26]. Podjęcie wyzwania i gotowość zaryzykowania niekiedy tylko komfortem, a czasem znacznie poważniejszymi dobrami, związane są z każdą podróżą i początkiem jakiejś drogi, która zawsze też oznacza „niebezpieczeństwo” trwałej przemiany, esencjalnej zmiany, odmiany spojrzenia na świat, czyli swoistej *metanoi*. Ta fundamentalna i immanentna cecha podróży stanowi o sukcesie metafory tak bardzo zakorzenionej w kulturze. Wyjściu towarzyszy bowiem spotkanie z Innym oznaczające bądź to nawiązanie z nim dialogu, relacji w efekcie poznanie, bądź też paniczną ucieczkę, izolację, strach i powrót własnych życiowych „okopów”. W obu przypadkach dochodzi jednak do przemiany, zmiany, otwarcia i tolerancji lub ugruntowania fobii – źródłem zaś pozostaje zawsze decyzja, wybór. O takim doświadczeniu – innym podejściu do rzeczywistości po powrocie – Kamiński daje świadectwo w swoich książkach i wypowiedziach [Szymański 2009, s. 162; Kamiński 2015w]. Ten filozoficzny obraz wypełnia jednak kolorytem francuskiego szlaku jakubowego: „najpierw przechodzisz przez Pireneje. Ten etap można porównać do młodości, kiedy trzeba podejmować duże wyzwania, uczyć się wyciągać wnioski [...] Potem teren się wyrównuje – i to jest okres wchodzenia w dorosłe życie. Coraz lepiej się orientujesz, o co chodzi, jak sobie radzić w różnych okolicznościach. A później zaczyna się płaskowyż Meseta. Przez dwieście-trzysta kilometrów jest niemal to samo – tę drogę można porównać z okresem między trzydziestym a sześćdziesiątym rokiem życia. Masz zawód, stałe zajęcia, kredyty, rodzinę zobowiązania. Bywa nudno, powtarzalnie, masz wrażenie, że prawie wszystko wiesz, nie dzieje się nic specjalnie nowego. Następnie zaczyna się Galicja – są wzgórza, więc znowu trzeba się wspinać. Tak przecież jest na starość – pojawia się walka z własnym ciałem” [Kamiński 2017, s. 83-84; por. Kamiński 2016b, s. 261]. W tej życiowej wędrówce jest miejsce na refleksję nad sensem życia, na dojście do Santiago, w którym, według Kamińskiego, „spotyka się z Bogiem lub nie, bo przecież część pielgrzymów Go nie znajduje” [Kamiński 2017, s. 84] i wreszcie na finisz w Finisterre. Atlantyck, który dla średniowiecznych pielgrzymów stanowił granicę znanego im świata, współcześnie „dla jednych wraz z nim wszystko się kończy, dla innych nie. Koniec jest początkiem nowego życia” [Kamiński 2017; por. Kamiński 2016b, s. 266-267].

W jednej z piosenek zespołu Myslovitz – *Polowanie na wielbłąda* – padają słowa „inność rodzi złość”. Nie sposób uwolnić się od nich, przy relacji Kamińskiego, który twierdzi: „Camino uczy akceptacji inności” [Kamiński 2017, s. 101]. Postawa tolerancji i otwartości wobec innego, konieczna by zrealizować zgodnie z filozofią tej drogi *Camino de Santiago*, generuje też chęć zrozumienia. Ten ważny element odkrywa Kamiński, sugerując: „jak się rozumie więcej z cudzego świata, inność przestaje być obca, przestaje drażnić czy straszyć” [Kamiński 2017, s. 101-102]. Stygmatyzowanie i przemoc, wynikająca ze złych emocji kumulowanych w sobie to tylko jedna z wielu intuicji filozofów, próbujących odpowiedzieć na pytanie *Unde malum?* (Skąd zło?, czyli jaka jest jego przyczyna, źródło?) Kamiński, znający z własnego doświadczenia „ofiary takich wyładowań”, zmierzył się z tym pytaniem przy okazji *Camino*. Ten prosty mechanizm przemocy wynikający z ignorancji i kompleksów tych, którzy chcą przez chwilę chociaż poczuć się „lepsi”, polarnik wyjaśnił:

„Łatwo je [złe emocje] wyładować na drugim człowieku, szczególnie takim, który jest zupełnie od nas inny” [Kamiński 2017, s. 102].

W filozofii drogi Kamińskiego wielokrotnie pada sformułowanie „liczy się droga a nie cel” [Szymański 2009]. Do takiego przekonania autor doszedł, osiągając cel wyprawy na Antarktydzie i Arktyce. „[...] zrozumiałem, że podróż, sama droga, rzeczywiście jest ważniejsza niż cel. Nie chodziło o ten biegun fizyczny, ale o samą drogę” [Kamiński 2016a, s. 132]. Co też ciekawe, wszelkie przedsięwzięcia zakładające wyprawy w odległe, niebezpieczne miejsca, służące poznawaniu, „dotykaniu świata” Kamiński traktuje symbolicznie, gdzie indziej upatrując jedynej prawdziwej i absolutnej podróży – tej „w głąb siebie” [Szymański 2009].

Opowieść o *Camino de Santiago* Marka Kamińskiego przynosi jeszcze jeden specyficzny element. Cel pielgrzymki, jej sens przyszedł z zewnątrz jako myśl, wokół której i z którą pielgrzymował i konfrontował trudności, zniechęcenie, niemoc. Zdanie, które wypowiedziała kobieta nieopodal Koszalina i Chełmskiej Góry, było odpowiedzią zamiast Kamińskiego: „Idzie pan do Santiago, żeby spotkać tam lepszego Marka. On teraz tworzy się u celu pańskiej wędrówki” [Kamiński 2016b, s. 21, 233-235]. Wobec tej idei 17 maja 2015 roku na odcinku Brunehamel-Laon pytał w swoim dzienniku: „co mnie czeka po Camino. Czy chciałbym wrócić do poprzedniego życia? Takiego, jakie było? Co chcę w sobie zmienić? Dokąd zmierzam?” [Kamiński 2016b, s. 214]. Poszukiwaniom odpowiedzi na te pytania w trakcie drogi do – jak wierzą chrześcijanie – grobu świętego Jakuba Większego towarzyszy zgoda i akceptacja tego, co sama niesie. Polarnik nieco zaskoczony warunkami w jednym ze schronisk w Akwizgranie, podsumowuje: „wtedy jednak wiedzieliśmy już, że na Camino akceptuje się to, co przynosi droga” [Kamiński 2016b, s. 209].

W wypowiedziach o intymnym doświadczeniu pielgrzymki do Santiago polarnik proponuje filozoficzną poradę na życie, ową receptę, do której doszedł, medytując nad swoimi dokonaniem i porażkami: „podążanie za przeznaczeniem, dokądkolwiek by ono prowadziło...” [Kamiński 2015o, s. 17]. Utwierdził się w tym przekonaniu w rozmowie z dyrektorką Domu Spokojnej Starości Polskiego Funduszu Humanitarnego w Lailly-en-Val, która dotknęła perspektywy wielowymiarowo ujawniającej się na szlakach jakubowych. Kamiński tak wspominał to spotkanie: „Po raz pierwszy ktoś powiedział mi, że umrę, tak na poważnie, prosto w twarz, a do tego powiedział jak umrę. Ale czy to była zła wiadomość? W pierwszej chwili się martwiłem, ale zaraz uśmiechnąłem. Bo skoro mam kiedyś umrzeć, to tak, jak żyłem – idąc przed siebie” [Kamiński 2016b, s. 235; Kamiński 2017, s. 89]. Widać zatem, że metafora drogi, podróży, pielgrzymki i *Camino de Santiago* jako „życia w pigułce” ma swoje nie tylko symboliczne uzasadnienie, gdyż „w ich trakcie kumulują się istotne kwestie: inspiracja, motywacja, ryzyko, śmierć” [Kamiński 2017, s. 186].

Zakończenie

Mimo narastającej liczby wydawnictw, wspomnień i opracowań naukowych filozofia *Camino de Santiago*, czyli refleksja i zgłębienie współczesnego fenomenu z punktu widzenia filozofii drogi, podróży, pozostaje jeszcze ciągle wyzwaniem. Kolejne próby opowiedzenia, znalezienia adekwatnych słów, by opisać wielowymiarowość zjawiska i doświadczeń wydają się niewystarczające lub niezadowolające, skoro powstają nowe, inspirujące, zwracające uwagę czytelników na elementy i aspekty tej drogi dotychczas nie naświetlone lub jedynie zasygnalizowane ale wymagające zgłębienia [por. Burdziej 2005; 2008, s. 111-112] mimo przywoływanego przez Kamińskiego stwierdzenia Wittgensteina: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć” [Szymański 2009, s. 34]. Jedną z form owego „milczenia” autorów publikowanych wspomnień z *Camino de Santiago* są fotografie, które z założenia mają stanowić ekwiwalent tego, co trudno opisać, łatwiej uchwycić w danym momencie.

Podobną strategię przyjął autor *Trzeciego Bieguna*, co nie zmienia faktu, że relacje, pamiętniki, dzienniki i wspomnienia o *Camino* świadczą o wewnętrznym przymusie opowiedzenia, zwerbalizowania, autorefleksji nad doświadczeniami z drogi oraz autodefinicji ich autorów, współczesnych pielgrzymów, „caminowiczów”, turystów kulturowych. Tę wewnętrzną potrzebę potwierdzają również w tym przypadku liczne i zróżnicowane w swej formie wypowiedzi Marka Kamińskiego. Ich analiza pozwala odpowiedzieć na pytanie: Jakiego rodzaju podróżnikiem był Marek Kamiński, przemierzający Europę od Kaliningradu do Santiago de Compostela? Wypowiedzi polarnika dotyczące jego szczególnej wyprawy i drogi – *Camino de Santiago* nie uprawniają do określenia ich autora mianem „włóczęgi” w świetle typologii Zygmunta Baumana [por. Okupnik 2003, s. 113; 2005, s. 180]. Dostarczają natomiast mocnych argumentów do nazwania go pielgrzymem:

- Jest bowiem nie tylko świadomy tradycji szlaku pątniczego, który przeszedł, ale opowiada o nim w kategoriach doświadczenia duchowego i religijnego;
- Przygotowania do tej drogi były poprzedzone namysłem i precyzyjnym określeniem jej sensu, poprzez koncept dwóch biegunów: rozumu i wiary;
- Doświadczenie tej wyprawy potwierdziło zaś kolejny raz zarówno zasadność autorskiej Metody Biegun, jak i maksymę-radę polarnika „idź własną drogą”;
- *Camino de Santiago*, według Kamińskiego, to sposobność do „odarcia się z kostiumu”, czyli świadomą rezygnację z takich form podróży, które uprawia turysta, „kolekcjoner, zdobywca, wyczynowiec”.

W tym względzie trafnym było podsumowanie relacji o *Camino* Marka Kamińskiego na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej”. Pod fotografią uśmiechniętego polarnika tytuł obwieszczał czytelnikom: „Pielgrzym Kamiński. Ego starte na miazgę” [Kamiński 2015n, s. 1], co w sposób symboliczny potwierdziło owo niebezpieczeństwo, przed którym współczesnych turystów, również tych kulturowych⁷, przestrzegał Andrzej Kołaczkowski-Bochenek, i z którego zdawał sobie sprawę doświadczony wyczynowiec – Marek Kamiński. „Gdy byłem podróżnikiem, miałem cel, do którego dążyłem. [...] Przez wyprawy stałem się kimś: zdobywcą biegunów czy zdobywcą pustyni. A przez bycie pielgrzymem odarłem się z kostiumu zdobywcy” [Kamiński 2017, s. 63].

Bibliografia

- Adamczyk S.J., 2013, *Symbolika i metafora muszli oraz perły w chrześcijaństwie*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, Ł. Mróz, (red.), *1200 lat pielgrzymek do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela*, Wyd. „Czuwajmy”, Kraków, s. 139-161.
- Bogdanowicz P., 2015, *Camino de Santiago – by zrozumieć Europę*, „Christianitas”, nr 62, s. 187-191.
- Botton A. de, 2010, *Sztuka podróżowania*, przeł. H. Pustuła, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa.
- Burdziej S., 2005, *W drodze do Santiago de Compostela*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Burdziej S., 2008, „*Jedną nogą na chrześcijańskiej ścieżce*”. *Współczesna pielgrzymka do Santiago de Compostela w perspektywie socjologicznej*, [w:] T. Ratajczak, (red.), *Podróżnicy, fundatorzy, święci*, Prace Komisji Historii Sztuki – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, t. 35, Poznań, s. 111-116.
- Dobieszewski J., 2012, *Między ucieczką a powrotem – aksjologia podróży*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, (red.), *Aksjologia podróży*, ALMA MATER Szkoła Wyższa, Warszawa, s. 29-39.

⁷ Mimo że problem wymaga dodatkowych badań, za takich można wstępnie uznać „caminowiczów”, którzy rejestrując swoje Camino w compostelańskim Biurze Pielgrzymia, podają jako przyczynę jego odbycia motywy religijno-kulturowe (*religiosa-cultural*; *religioso y otros*) oraz kulturowe (*sólo cultural*) określane też jako inne (*no religioso*). W 2016 roku według statystyk było ich odpowiednio: 132 660 (47,74%) i 22 221 (8,00%) [Oficina de Acogida al Peregrino 2017].

- Duda T. i in., 2013, *Pomorska Droga św. Jakuba. Przewodnik turystyczny*, (red.), M. Duda, T. Duda, Fundacja Szczecińska, Szczecin.
- Fabjański M., 2014, *Filozofia, bez laski*, „Gazeta Wyborcza” z 12.06.2014, nr 135, dodatek „Duży Format” z 12.06.2014, nr 24, s. 19.
- Frączkowska T., 2016, *Moja droga – Camino de Santiago*, „Prowincja” (Sztum), nr 3, s. 143-151.
- Jaworska A., 2015, *Camino de Santiago. Tradycja i współczesność*, Petrus, Kraków.
- Kamiński M., 2008, *Razem na bieguny*, fot. W. Ostrowski, M. Kamiński, Fundacja Marka Kamińskiego, Gdańsk.
- Kamiński M., 2012, *Warto podążyć za marzeniami. Moja podróż przez życie*, Wyd. G+J RBA National Geographic, Warszawa.
- Kamiński M., 2013, *Alfabet*, Wyd. G+J RBA National Geographic, Warszawa.
- Kamiński M., 2014, *Odkryj, że biegun nosisz w sobie*, Burda National Geographic Polska, Warszawa.
- Kamiński M., 2015a, *Idę zdobyć mój trzeci biegun*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 14-15.03.2015, nr 61, s. 44-45.
- Kamiński M., 2015b, *Kamiński w podróży. Nie myślałem, że Polska tak wygląda*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 28-29.03.2015, s. 47.
- Kamiński M., 2015c, *Szukam lepszego Marka*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 4-6.04.2015, nr 79, s. 45.
- Kamiński M., 2015d, *Jak Immanuel zaprosił Marka do tramwaju*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 18-19.04.2015, nr 90, s. 43.
- Kamiński M., 2015e, *Kamiński ogląda Madonnę Stalingradzką*, rozm. K. Pawłowska, „Gazeta Wyborcza” z 25-26.04.2015, nr 96, s. 43.
- Kamiński M., 2015f, *Wielka wyprawa Patrycji* (redakcja), „Gazeta Wyborcza” z 2-3.05.2015, nr 101, s. 42.
- Kamiński M., 2015g, *Ciemna noc duszy Marak Kamińskiego*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 9-10.05.2015, nr 107, s. 41.
- Kamiński M., 2015h, *Czaszka pod elektrownią atomową*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 16-17.05.2015, nr 113, s. 45.
- Kamiński M., 2015i, *W domu admirała Unruga*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 30-31.05.2015, nr 125, s. 45.
- Kamiński M., 2015j, *Jest dobrze. Na nic nie czekam*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 6-7.06.2015, nr 130, s. 45.
- Kamiński M., 2015k, *Łyżeczka na szlaku*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 13-14.06.2015, nr 136, s. 41.
- Kamiński M., 2015l, *Kamiński na ostatniej prostej*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 20-21.06.2015, nr 142, s. 45.
- Kamiński M., 2015m, *Na duchowej pustyni*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 4-5.07.2015, nr 154, s. 37.
- Kamiński M., 2015n, *Czyściec Europy*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza” z 25-26.07.2015, nr 172, s. 1, 32-33.
- Kamiński M., 2015o, *Cudem jest to, że doszedłem*, rozm. M. Chudoliński, „W Drodze”, nr 12, s. 10-17.
- Kamiński M., 2015p, *Moje życie polarnika*, National Geographic, Warszawa.
- Kamiński M., 2016a, *Nigdy nie przestanę szukać*, [w:] A. Dymna, M. Kamiński, J. Kołaczowska, C. Nowak „Cezik”, M. Prokop, K. Skórzyński w rozmowach z Leonem Knabitem OSB, *Slow life według ojca Leona*, Wyd. Znak, Kraków, s. 127-151.
- Kamiński M., 2016b, *Trzeci Biegun*, Wyd. Agora, Warszawa.
- Kamiński M., 2017, *Idź własną drogą*, w rozmowie z Joanną Podsadecką, Wyd. WAM, Kraków.
- Kazimierczak M., (red.), 2007, *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*, AWF, Poznań.
- Kazimierczak M., 2010, *Filozofia podróży. Nowy cel dla turystów albo o zmianie samego siebie w alternatywnych światach*, [Rec.] S. Köb, *Reisephilosophie. Neue Ziele für Touristen oder Über die Selbstveränderung in alternativen Welten*, Focus Giessen, 2005, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 30-35.
- Kazimierczak M., 2011, *W poszukiwaniu praktycznej filozofii podróży*, „Folia Turistica”, nr 24, s. 11-33.

- Kazimierczak M., 2012, *Podróż jako modus życia w alternatywnych światach*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, (red.), *Aksjologia podróży*, ALMAMATER Szkoła Wyższa, Warszawa, s. 15-27.
- Kerkeling H., 2006, *Na szlaku do Composteli. Najważniejsza droga mojego życia*, przeł. M. Słabicka, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Kołaczkowski-Bochenek A., 2009, *Nie idź tam człowieku! Santiago de Compostela*, Wyd. WAM, Kraków.
- Krawiecka E., (red.), 2007, *Pozwól, aby droga... Świadczenia młodych pielgrzymów z Camino de Santiago*, Fundacja AMF, Wyd. Arando, Warszawa-Białystok.
- Kucharski A., 2015, *Typologia polskich relacji z pielgrzymek do Santiago de Compostela od epoki nowożytnej po czasy współczesne*, [w:] P. Roszak, W. Rozynkowski, (red.), *Camino Polaco. Teologia – sztuka – historia – teraźniejszość*, t. 2, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 115-143.
- Lipiec J., 2009, *Kolekcjoner, zdobywca, wyczynowiec. Szkice do portretów podmiotu wędrującego*, [w:] P. Krasny, D. Ziarkowski, (red.), *Sztuka i podróżowanie*, Wyd. Proksenia, Kraków, s. 9-20.
- Lipiec J., 2010a, *Fenomenologia wędrówki. Studia z filozofii turystyki*, Wyd. FALL, Kraków.
- Lipiec J., 2010b, *Kolekcjoner, zdobywca, wyczynowiec*, [w:] tegoż, *Fenomenologia wędrówki. Studia z filozofii turystyki*, Wyd. FALL, Kraków, s. 249-264.
- Okupnik M., 2003, *Człowiek w drodze. O dziennikach Marka Kamińskiego*, „Studia Humanistyczne” (AWF Kraków), nr 3, s. 111-123.
- Okupnik M., 2005, *Autobiografie polskich sportowców samotników*, Gnieźnieńska Oficyna Wydawnicza TUM, Gniezno.
- Opłocki P., 2009, *Camino inaczej czyli dlaczego warto zostać pielgrzymem*, Wyd. Księży Werbistów Verbinum, Warszawa.
- Orzechowska-Kowalska K., 2013, *Współczesny pielgrzym na szlaku do Santiago de Compostela*, „Turystyka Kulturowa”, nr 4, s. 36-55.
- Plichta P., 2016a, *Camino Francés – jeszcze pielgrzymka czy już turystyka? Próba odpowiedzi na podstawie wspomnień polskich caminowiczów*, „Folia Turistica”, nr 39, s. 265-294.
- Plichta P., 2016b, *Camino de Santiago jako współczesny most nadziei*, [w:] L. Korporowicz, P. Plichta, (red.), *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*, Biblioteka Jagiellońska, Kraków, s. 197-217.
- Plichta P., 2016c, *“We Were Like Pilgrims From the 12th Century. This Is Something! I Do Not Praise, I Appreciate It”*. *Camino de Santiago in the Memories of Polish Peregrinos*, „Człowiek i Społeczeństwo” Vol. 41, s. 189-207.
- Plichta P., 2017, *Camino del Norte – studium przypadku w kontekście doświadczeń polskich caminowiczów*, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 117-134.
- Rarot H., 2015, *Od filozoficznej nieakceptacji do dialogu z obcością. Związki filozofii z podróżą i turystyką*, „Turystyka Kulturowa”, nr 3, s. 68-78.
- Samolej M., 2015, *Buen Camino. Obrazki z pielgrzymek do Santiago de Compostela*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa.
- Skutela K., 2011, *Metafizyka podróży. Od sytuacji granicznych do hermeneutyki drogi*, „Folia Turistica”, nr 24, s. 179-195.
- Szyma T., 2016, *Drogą przed siebie i w głąb siebie*, [Rec.] *Pielgrzym. Camino Marka Kamińskiego*, reż. Jan Czarlewski, „Kino” R. 51, nr 9, s. 88-89.
- Szymański M., 2009, *Dotykanie świata Marka Kamińskiego*, Fundacja Marka Kamińskiego, Gdańsk
- Wieczorkiewicz A., 1995, *Filozof w podróży. O dekonstrukcji pewnej metafory*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa. Antropologia Kultury, Etnografia, Sztuka”, R. 49, nr 3-4, s. 129-133.
- Wittgenstein L., 2004, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. i wstępem opatrzył B. Wolniewicz, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Zabawa K., 2009, *Fenomen pielgrzymek do Santiago de Compostela w najnowszych polskich relacjach i badaniach*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie”, s. 221-231.

Netografia

- Adamowska M., 2015, *Kamiński opuszcza Polskę*, „Gazeta Wyborcza”, 5 IV, [online] http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34959,17710067,Marek_Kaminski_opuszcza_Polske__Po_wielkanocny_m_sniadaniu.html, [20.04.2017].
- Czarlewski J., (reż.), 2015, *Pielgrzym. Camino Marka Kamińskiego*, [w:] Telewizja Polska S.A. [online] <https://vod.tvp.pl/video/pielgrzym-camino-marka-kaminskiego,pielgrzym-camino-marka-kaminskiego,26222774> [26.05.2017].
- Kamiński M., 2015r, *Wystartowała niezwykła wyprawa*, materiały partnera, „Gazeta Wyborcza”, 14 III, [online] http://wyborcza.pl/1,144082,17620124,Wystartowala_niezwykla_wyprawa.html, [20.04.2017].
- Kamiński M., 2015s, *Kamiński kontuzjowany ale idzie dalej w poszukiwaniu trzeciego bieguna*, rozm. M. Adamowska, „Gazeta Wyborcza”, 3 IV, [online] http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34959,17703240,Marek_Kaminski_kontuzjowany__ale_idzie_dalej_w_poszukiwaniu.html, [20.04.2017].
- Kamiński M., 2015t, *Kamiński nikiem w teatrze życia*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza”, 23 V, [online] http://wyborcza.pl/1,144082,17964834,Kaminski_nikiem_w_teatrze_zycia__relacja_z_podrozy_.html, [20.04.2017].
- Kamiński M., 2015u, *Kim jest Marek Kamiński?*, rozm. D. Szczepański, „Magazyn Świąteczny” dodatek „Gazeta Wyborcza”, 27 VI, [online] http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,18258608,Kim_jest_Marek_Kaminski__relacja_z_podrozy__odc_.html, [20.04.2017].
- Kamiński M., 2015w, *Marek Kamiński bliżej końca świata*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza”, 10 VII, [online] <http://wyborcza.pl/1,144082,18340400,marek-kaminski-blizej-konca-swiata-odc-17.html>, [20.04.2017].
- Kamiński M., 2015x, *Bardzo długi dzień Marka Kamińskiego*, rozm. D. Szczepański, „Gazeta Wyborcza”, 17 VII, [online] <http://wyborcza.pl/1,144082,18383018,bardzo-dlugi-dzien-marka-kaminskiego-odc-18.html>, [20.04.2017].
- Oficina de Acogida al Peregrino, 2017, <https://oficinadelperegrino.com/estadisticas/> [10.04.2017].

Philosophy and Camino de Santiago in Narratives about Marek Kamiński's Pilgrimage

Key words: *Camino de Santiago*, Marek Kamiński, pilgrimage, philosophy of travel, cultural tourism.

Abstract. The article concerns about contemporary phenomenon of *Camino de Santiago*, which spectacular success (including in mass culture) fosters development of religious and cultural tourism in Europe. Not only scholars (e.g. sociologists, anthropologists, religious or cultural scientists) ask about condition of ‘camino men’, but also the pilgrims do it. Introspection and description of the spiritual and esthetical experiences of the peregrination is the reason to notice deeper significance of this form of activity.

In Poland, since 2015 considered by ones as the religious tourism, by others as cultural – and even extreme tourism became popular thanks to the Polish polar explorer and traveler Marek Kamiński. His expedition entitled ‘The Third Pole’ became one of the most important achievement, but also opportunity to think about general philosophy of tourism, and about philosophy of *Camino de Santiago* in particular.

Contemporary Santiago routs can be seen as a space for questions, research, doubts and ‘peregrination’ between two poles of life and activity of the human being: *fides et ratio*.

In the article same elements showing the condition of the pilgrims to Santiago de Compostela are outlined. There are pilgrims who draw inspiration to walk the route from Kamiński's peculiar philosophy.